

Treść umysłowa a zachowania intencjonalne*

Robert Poczobut

Moim celem jest zwrócenie uwagi na problem umysłowo-poznawczych oraz kontekstowych czynników determinacji zachowań intencjonalnych (działań). W punkcie wyjścia przyjmuję następujące założenia:

- **realizm psychosemantyczny:**
 - treści umysłowe i zachowania intencjonalne są rzeczywiste, a nie wymyślone;
- **naturalizm emergencyjny:**
 - istnieją naturalne mechanizmy powstawania treści umysłowych i stanów intencjonalnych będące przedmiotem systematycznych badań prowadzonych w ramach dyscyplin zaliczanych do *special sciences*, takich jak psychosemantyka, semantyka informacyjna czy społeczna neuronauka poznawcza [*social cognitive neuroscience*];
 - działania można opisywać i wyjaśniać na kilku wzajemnie sprzężonych poziomach: neurobiologicznym, obliczeniowym, ewolucyjno-rozwojowym, psychosemantycznym oraz społeczno-środowiskowym; żadne z tych wyjaśnień (brane w izolacji od pozostałych) nie ujmuje warunków wystarczających zachowań intencjonalnych;
- **umiarkowany eksternalizm:**
 - czynniki zewnętrzne, nie należące do endostruktury systemu poznawczego, współdeterminują jego treści umysłowe i zachowania intencjonalne.

* Rozwinięcie wielu wątków tutaj zasygnalizowanych zawiera mój artykuł pt. *Eksternalizm treści umysłowej a superweniencja* (ukaze się w kolejnym numerze „Kognitywistyki...”), dostępny też na stronie internetowej seminarium prof. Jerzego Pelca (<http://seminarium.pts.edu.pl>).

1. Ludzkie systemy poznawcze dysponują bogatym repertuarem stanów intencjonalnych: bycie przekonanym *o czymś*, wątplenie *w coś*, pragnienie *czegoś*, posiadanie wiedzy *o czymś*, żywienie nadziei *na coś*, dziwienie się *czemuś*, śnienie *o czymś*, posiadanie pojęcia lub wyobrażenia *czegoś*, spostrzeganie *czegoś*, przypomnienie sobie *o czymś*, oczekiwanie *na coś*, banie się *czegoś*, podziwianie *kogoś*, etc. Dotychczas nie podano katalogu *wszystkich rodzajów* stanów intencjonalnych realizowanych przez ludzi, chociaż zasadne jest przypuszczenie, że taki katalog składałby się ze skończonej liczby stanów (zapewne nie przekroczyłby 100). Cechą konstytutywną stanów intencjonalnych jest posiadanie *treści* określonego rodzaju (spostrzeżeniowej, wyobrażeniowej, pojęciowej czy propozycjonalnej), dzięki której dany stan *reprezentuje* określony przedmiot lub stan rzeczy (jest *o nim*, odnosi *do niego*, dotyczy *go*). Relacyjne stany treściowo-informacyjne systemu poznawczego są czynnikiem (współ)determinującym zachowania intencjonalne ukierunkowane na realizację określonych celów. Przy czym działania zawsze realizowane są w jakimś środowisku-otoczeniu-kontekście, który również odgrywa rolę czynnika (współ)determinującego owe stany oraz generowane przy ich współudziale zachowania. Kategorię *kontekstu* rozumiem szeroko zaliczając doń wszystkie czynniki (synchroniczne i diachroniczne), nie będące składnikami endo-struktury systemu poznawczego, relewantne dla jego funkcjonowania.

2. Można przyjąć, że: (a) różne systemy poznawcze (należące do tego samego rodzaju lub gatunku) mogą znajdować się *w takich samych* stanach intencjonalnych; (b) w różnych stanach intencjonalnych można odnosić się za pomocą takich samych treści do tych samych obiektów lub stanów rzeczy (można w to samo *wierzyć*, *wątpić*, *mieć nadzieję* lub *tego oczekiwać*). Posiadanie treści przez stany intencjonalne nie jest faktem pierwotnym, a zatem wymaga wyjaśnienia. Zasadne jest pytanie: Na mocy czego stany intencjonalne posiadają te treści, które posiadają, reprezentują te przedmioty, które reprezentują, odnoszą się do tych obiektów, do których się odnoszą? Do ważniejszych zadań teorii treści umysłowej należy:

- wyjaśnienie naturalnych mechanizmów powstawania treści umysłowych i stanów intencjonalnych (**program naturalizacji treści**);

- wyznaczenie klasy czynników determinacji i indywidualizacji treści (**ontologia treści**);
- charakterystyka relacji, w jakiej treści stanów umysłowych pozostają do obiektów i stanów rzeczy znajdujących się poza systemem poznawczym (**psychosemantyka treści**);
- wyjaśnienie roli, jaką treści umysłowe odgrywają w determinacji działań podejmowanych przez systemy poznawcze (**teoria działania**).

3. Treści umysłowe, jakimi dysponują ludzkie systemy poznawcze, są w szczególności złożone. Jednak nie tylko ludzie mają intencjonalne stany umysłowe zawierające treści. Także zwierzęta pozyskują informację z otoczenia, potrafią ją przechowywać, przetwarzać, komunikować za pomocą rudymenarnych systemów semiotycznych (o charakterze protojęzykowym) oraz wykorzystywać do kierowania zachowaniem w zmieniającym się środowisku. Wyspecjalizowane struktury neurobiologiczno-obliczeniowe – ewolucyjnie wygenerowane w systemach poznawczych różnych typów – kodują informację o środowisku pełniąc złożone funkcje reprezentacyjne. Struktury te są nośnikami treści, które mogą być o przedmiotach znajdujących się *na zewnątrz systemu poznawczego*. Wszystkie systemy poznawcze tworzące reprezentacje stanów rzeczy i obiektów znajdujących się w świecie zewnętrznym przejawiają zdolność do *działania* na podstawie informacji kodowanych przez te reprezentacje. Przy czym co najmniej wątpliwe jest istnienie systemu poznawczego, który miałby zdolność tworzenia reprezentacji środowiska nie mając żadnych reprezentacji własnych stanów wewnętrznych.

4. Można postawić hipotezę (dobrze potwierdzoną empirycznie) o istnieniu zależności między typem struktury neurobiologiczno-obliczeniowej, jaką dysponuje określony organizm lub system poznawczy, a rodzajem treści umysłowych, które może on wygenerować w toku swego życia (m.in. dzięki złożonym interakcjom ze środowiskiem, pamięci, uczeniu się). Reprezentacje świata tworzone przez systemy poznawcze ryb, ptaków czy owadów, chociaż stosunkowo prymitywne, umożliwiają całkiem wyrafinowane zachowania w zmieniającym się

środowisku. Człowiek, będąc najbardziej złożonym produktem ewolucji, zdolny jest do tworzenia reprezentacji zdecydowanie wykraczających poza możliwości innych przedstawicieli królestwa zwierząt. Na przykład posiadanie treści propozycjonalnych zakłada dysponowanie odpowiednio ustrukturovanym językiem, co z kolei wymaga odpowiednio złożonego i zorganizowanego mózgu (lub struktury mózgowopodobnej). W konsekwencji posiadanie treści propozycjonalnych jest nieosiągalne dla systemów poznawczych pozbawionych odpowiednio złożonej organizacji wewnętrznej. Neurobiologiczno-obliczeniowa mikrostruktura systemu poznawczego dostarcza *mechanizmów realizacji* stanów intencjonalnych zawierających treści reprezentacyjne. Z jednej strony *umożliwia* ona generowanie treści umysłowych określonego typu, z drugiej zaś *ogranicza* ich zakres, tzn. wyznacza pewien repertuar możliwych stanów reprezentacyjnych oraz zachowań intencjonalnych dostępnych dla przedstawicieli danego gatunku.

5. A jednak to nie mikrostruktura systemu *przesądza* o byciu reprezentacją i nie ona determinuje semantyczne własności słów, zdań czy pojęć. Na pytanie: Jak powstają relacje semantyczne i psychosemantyczne (intencjonalne)? – nigdy nie odpowiemy wskazując *wyłącznie* na mikrostrukturę wyrażen językowych bądź mikrostrukturę neuronowych nośników naszych myśli. Replikacja neuronowych nośników treści umysłowej oraz fizycznych nośników znaczenia językowego nie jest tym samym, co replikacja treści i znaczeń. Właśnie dlatego program mikroredukcji w odniesieniu do treści umysłowej i znaczenia językowego nie może zakończyć się powodzeniem. Psychosemantyka i teoria działania nie mikroredukują się do neurobiologii, ponieważ treści umysłowych nie determinują wyłącznie wewnętrzne, neurobiologiczne stany systemu poznawczego. Treści nie można umieścić czy zaimplementować w systemie poznawczym w taki sposób, w jaki można to zrobić z jego dowolnym składnikiem. Można, co najwyżej, wyposażyć dany system w odpowiednie moduły i programy, dzięki którym stanie się on – w toku złożonych informacyjno-przyczynowych interakcji ze środowiskiem – systemem w pełni intencjonalnym, mającym autentyczne własności (psycho)semantyczne. Takie „oprzyrządowanie i oprogramowanie” jest naszym ewolucyjnym dziedzictwem.

6. Donald Davidson¹ zastanawiając się nad swoją ścisłą repliką atomową (nazwaną przez niego *Bagnoludem*) dochodzi do wniosku, że taka replika, nawet gdyby była ścisłą repliką atomową (atom w atom, cząsteczka w cząsteczkę), w momencie powstania nie miałaby żadnych stanów intencjonalnych, żadnych przekonań, pragnień ani wiedzy – nie miałaby żadnych treści, mimo że byłaby wewnętrznie nieodróżnialna od swego pierwowzoru. Wydawane przez nią dźwięki, nawet gdyby były fizycznie nieodróżnialne od dźwięków osoby posługującej się językiem, nie miałyby same przez się, czyli *wyłącznie* na mocy swej mikrostruktury fizycznej, żadnego znaczenia. Podobny pogląd wyraża Ruth Millikan. Według niej „wystarczy pozbawić Bagnoluda historii ewolucyjnej, by jego głowa stała się pusta co do treści”.

7. Inaczej niż w wypadku własności węgla, grafitu czy cząsteczek H₂O, o których przesądza wyłącznie ich mikrostruktura, proces prowadzący do uzyskania określonych stanów i własności (psycho)semantycznych nie polega na replikacji mikrostruktury. Nie chodzi tylko o to, że treści nie można identyfikować bez odniesienia do środowiska. Davidson utrzymuje, że system, który nie wzrastał w określonym środowisku naturalnym, nie miał żadnej historii osobniczej oraz nie był aktywnym członkiem określonej wspólnoty językowej, byłby „treściowo i intencjonalnie pusty”. Do wytworzenia istoty intencjonalnej, mającej stany *treści szerokiej*, niezbędny jest rozwój w określonym środowisku, w ramach określonej społeczności językowej. Są to elementy *aktywnie (współ)konstituujące* treści umysłowe.

8. Co najwyżej można przyjąć, że „surowa replika” naturalnego systemu intencjonalnego, wytworzona w hipotetycznym laboratorium, miałaby *dyspozycje* do rozwinięcia (w określonym środowisku) stanów intencjonalnych wyposażonych w treść. Fodor, komentując przypadek Bagnoluda, zwraca uwagę, że rozsądne jest przyjęcie, iż Bagnolud jest posiadaczem „dokładnych ahistorycznych odpowiedników” przekonań i pragnień swego pierwowzoru. Autor *Psychoseman-*

¹ D. Davidson, *Knowing One's Own Mind*, „Proceedings and Addresses of the American Philosophical Association” (60) 1987, s. 441-458.

tyki idzie nawet dalej twierdząc, że: „[...] Bagnolud ma dokładnie takie same myśli, jak Davidson: sądzi na przykład, że mamy środę, że przekład radykalny jest możliwy, że woda jest mokra. Myślę, że dzieje się tak dlatego, że mimo braku historii przyczynowej Davidsona podziela on jego dyspozycje [...]”². Warto jednak zauważyć, że *dyspozycje* do posiadania stanów intencjonalnych *nie są* jeszcze stanami intencjonalnymi, jak zdaje się sugerować Fodor w cytowanym fragmencie. Czytelnik odnosi wrażenie, że Fodor nie może się zdecydować, jak ostatecznie zinterpretować kontrfaktyczny przypadek Bagnoluda.

9. Również zwolennicy (psycho)semantyki informacyjnej (Dretske, późny Fodor) utrzymują, że treść umysłowa jest współkonstituowana i/lub współdeterminowana zewnątrz przez złożone relacje przyczynowo-informacyjne między sieciami neuronowymi a światem. Oczywiście jest, że proces konstituowania treści jest wielorako zapośredniczony przez strukturę neurobiologiczno-obliczeniową systemu poznawczego, a także przez już posiadane teorie i pojęcia. Jednak, jak podkreśla Fodor, czym innym jest zapośredniczenie, czym innym konstytucja lub determinacja treści. Procesy obliczeniowe mogą implementować *szerokie stany intencjonalne*, ponieważ świat zbudowany jest w ten sposób, że syntaktyczna struktura reprezentacji *koduje* informację o środowisku i historii przyczynowej systemu poznawczego. Mówiąc nieco metaforycznie: w strukturach mózgu odwzorowana jest struktura świata oraz osobnicza historia systemu poznawczego. Chociaż system poznawczy ma bezpośredni dostęp wyłącznie do swoich stanów wewnętrznych, to owe stany są nośnikami treści szerokiej. Ujęcie to, jak twierdzi Fodor, czyni psychologię „nieredukowalnie intencjonalną oraz nieredukowalnie obliczeniową”³.

Zgodnie z moim odczytaniem stanowiska Fodora, twierdzenie o nieredukowalnym charakterze intencjonalności i obliczeniowości głosi, że: (a) stany *intencjonalne* (treściowe, reprezentacyjne, informacyjne) systemu poznawczego nie podlegają mikroredukcji do *nieintencjonalnych* stanów obliczeniowych i neuro-

² J. Fodor, *Ekspersi od więzów. Język myślenia i jego semantyka*, tłum. M. Gokieli, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 169.

³ *Ibid.*, s. 82, 145.

biologicznych; (b) procesy obliczeniowe zachodzące w systemie poznawczym nie podlegają mikroredukcji do nieobliczeniowych stanów i procesów neurobiologicznych. Zarówno obliczeniowość, jak i intencjonalność, stanowią naturalnie emergentne poziomy organizacji systemów poznawczych, które wymagają zastosowania swoistych narzędzi opisu, analizy i wyjaśniania.

10. Na ogół zakładamy, że treści umysłowe są efektywne przyczynowo. Chodzi tu o szerokie rozumienie relacji przyczynowo-skutkowych, obejmujące także przypadki tzw. *downward causation* (przyczynowości odgórnej). Interpretacja *przyczynowości odgórnej* zmienia się w zależności od rodzaju systemu, z jakim mamy do czynienia. Czasami może to być zwykła regulacja funkcji i procesów wewnątrzsystemowych lub stanowienie warunków brzegowych (systemy biologiczne), czasami zaś świadome sprawstwo, z którym spotykamy się na poziomie systemów intencjonalnych, dysponujących zdolnością do samoodniesienia (samowiedzy, samoświadomości). Jak słusznie zauważa J. Searle, „to, że nasze stany umysłowe oddziałują przyczynowo na nasze zachowania, dotyczy sposobu funkcjonowania naszego świata. Świat mógłby okazać się zupełnie inny, ale okazał się właśnie taki”. Innymi słowy związek procesów umysłowych z działaniami jest tego rodzaju, że nie można wyłączyć świadomości oraz pozbawić system poznawczy stanów treściowo-informacyjnych pozostawiając niezmiennym samo działanie. Procesy umysłowe są konstytutywne dla działań i *vice versa*.

11. Mówiąc o przyczynowej efektywności treści umysłowych mam na uwadze prosty fakt polegający na tym, że zachowania intencjonalne (działania) są *współdeterminowane* przez treści stanów umysłowych, których nosicielami są systemy poznawcze. Chociaż same treści umysłowe (będące relacyjnymi, zewnętrznie determinowanymi, informacyjnymi stanami naszych mózgów) *nigdy nie stanowią warunku wystarczającego zachowań intencjonalnych*, pozostają jednak istotnym czynnikiem ich determinacji. Jeśli rzeczywiście tak jest, to nie jest możliwy *całościowy* opis ani wyjaśnienie działań wyłącznie na poziomie neurobiologicznym. Niezbędne jest również uwzględnienie (współkonstytuowanego kontekstowo) intencjonalnego poziomu organizacji systemu poznawczego, na

którym kluczową rolę odgrywają stany treściowo-informacyjne (powiązane w różny sposób z takimi czynnościami umysłowymi, jak rozumienie i interpretacja treści, uzasadnianie, argumentacja oraz zdolność systemu poznawczego do autodeterminacji).

12. J. Searle w następujący sposób wprowadza niezwykle ważną dla teorii działania kategorię *intencjonalnego związku przyczynowego*:

[...] Intencjonalność stanowi tę cechę umysłu, dzięki której tworzy on wewnętrzne reprezentacje obiektów i stanów rzeczy w świecie. Lecz nasze umysły są jednocześnie w stałym kontakcie przyczynowym ze światem. Kiedy widzimy przedmioty, wywołują one wrażenia wzrokowe. Kiedy pamiętamy wydarzenia z przeszłości, wydarzenia te wywołują nasze obecne wspomnienia. Kiedy mamy zamiar wykonać jakiś ruch, zamiar ten powoduje, że nasze ciało się porusza. W każdym wypadku mamy do czynienia zarówno z elementem przyczynowym, jak i intencjonalnym. Dla funkcjonowania intencjonalności, a także dla naszego przetrwania w świecie, konieczne jest, aby zdolność tworzenia reprezentacji, jaką ma umysł, oraz związki przyczynowe ząbębiały się w pewien regularny sposób. Dokonuje się to w postaci **intencjonalnego związku przyczynowego**. Ten rodzaj związku przyczynowego różni się zasadniczo od przypadku gry w bilard [...]: przyczyna i skutek działają w tym wypadku tak, jak działają, ponieważ albo przyczyna jest reprezentacją skutku, albo skutek jest reprezentacją przyczyny. [...] Jeśli chcę napić się wody, a następnie piję wodę, aby zaspokoić swoje pragnienie napicia się wody, wtedy mój stan umysłowy, ochota, aby czegoś się napić, powoduje sytuację taką, że piję wodę. W tym wypadku pragnienie stanowi zarówno przyczynę, jak i reprezentację [...]⁴.

Zdaniem Searle'a kategoria intencjonalnego związku przyczynowego jest kluczowa dla wyjaśniania ludzkiego zachowania oraz zrozumienia różnicy metodologicznej między naukami ścisłymi i naukami społecznymi. Podstawą ludzkiego zachowania są zawsze określone przyczyny, ale gdy w grę wchodzi zachowanie racjonalne i intencjonalne, to jego wyjaśnienie musi jednocześnie odwoływać się do czynników treściowych (logicznych, związanych z relacją reprezentowania)

⁴ J. Searle, *Umysł na nowo odkryty*, PIW, tłum. T. Baszniak, Warszawa 1999, s. 167-170.

oraz neurobiologicznych. Owo sprzężenie dokonuje się właśnie w ramach intencjonalnego związku przyczynowego. Wyjaśnianie, z jakim mamy tu do czynienia, nie ma charakteru deterministycznego, ponieważ sama *przyczyna intencjonalna* nie implikuje, że *działanie musi się dokonać*. Innymi słowy przyczyny intencjonalne nie stanowią warunku wystarczającego działania, podobnie jak sprzężone z nimi czynniki neuronalne. Ten sam ruch ciała może zostać lub nie zostać potraktowany jako działanie, m.in. w zależności od tego, czy w roli jego przyczyn wystąpią czynniki o charakterze treściowym. Oto komentarz Searle'a:

Kiedy wyjaśniam moje własne zachowanie, stwierdzając, że przekonania i pragnienia skłoniły mnie do działania, zwykle nie sugeruję, że nie mogłem postąpić inaczej. Zwykle, kiedy z moich przekonań i pragnień wnioskuje co powinienem zrobić, pojawia się pewna **luka** między przyczynami mojej decyzji (w postaci przekonań i pragnień) a rzeczywistą decyzją i kolejna luka pomiędzy decyzją a wykonaniem działania. Luki te pojawiają się dlatego, że intencjonalne przyczyny zachowania nie są wystarczające, aby zdeterminować zachowanie⁵.

13. Wyjaśnienia oraz predykcje zachowań odwołujące się do treści określa się mianem *wyjaśnień/predykcji intencjonalnych*. Rzadko (jeśli w ogóle) przybierają one postać wyjaśnień nomologiczno-dedukcyjnych, jakie formułuje się w fizyce czy chemii. Powodem tego są trudności związane z *osiągalnością praw* stanowiących podstawę tego typu wyjaśnień. Wyjaśnienia intencjonalne wymagają udziału *interpretacji* uwzględniającej istnienie złożonych sieci zależności, w jakich pozostają do siebie treści stanów umysłowych określonego systemu poznawczego. Wyjaśnienia zachowań odwołujące się do treści stanów intencjonalnych nie mogą również pomijać szerokiego kontekstu społeczno-kulturowego, w którym podejmowane są działania. Ma to ważną konsekwencję metodologiczną: wyjaśnienia intencjonalne nigdy nie są wyjaśnieniami mikroredukcyjnymi. Mikrostruktura systemu poznawczego nie stanowi warunku wystarczającego zachowań intencjonalnych. Jest to jedno z kluczowych założeń *eksternalizmu treści umysłowej* mające konsekwencje dla teorii działania.

⁵ *Ibid.*, s. 171-172.

14. Niektórzy filozofowie psychologii odróżniają treść referencjalną [*referential content*] lub prawdziwościową [*truth-conditional content*] od treści psychologicznej lub kognitywnej. Zwolennicy internalizmu treści umysłowej ograniczają swoje stanowisko wyłącznie do drugiego z wymienionych rodzajów treści. Zdaniem Gabriela Segala: (a) jedynym rodzajem treści, jaka występuje w wyjaśnieniach psychologicznych, jest treść kognitywna; (b) treść kognitywna superweniuje wyłącznie na mikrostrukturze systemu poznawczego (jest to tzw. treść wąska); (c) wyjaśnienie treści kognitywnej jest wyjaśnieniem mikrostrukturalnym. Główny problem, przed jakim staje Segal, polega na tym, że treść, która superweniuje wyłącznie na mikrostrukturze systemu, *ex definitione* nie może mieć charakteru relacyjnego (semantycznego, intencjonalnego, reprezentacyjnego). Można zaryzykować twierdzenie, że to, co Segal nazywa treścią, jest jej zdegenerowaną postacią (dyspozycją do posiadania treści), ewentualnie samym *nośnikiem treści*.

15. Odmiennie ujęcie, idące po linii eksternalizmu treści umysłowej, prezentuje Robert Van Gulick. Autor w interesujący sposób wykazuje na przykładach zaczerpniętych z biologii i psychologii, że zachowania organizmów oraz działania systemów intencjonalnych są zawsze *osadzone kontekstowo*. Relacja organizm-środowisko, obejmująca relację umysł-świat, zakłada istnienie dynamicznego rezonansu polegającego na tym, że każda ze stron tych relacji kształtuje i zmienia swój korelat w toku złożonych i wzajemnych procesów adaptacyjno-poznawczych. To dostrojenie powoduje, że o prawach i regularnościach nie można mówić w odniesieniu tylko do jednej ze stron tej relacji (występującej niezależnie od drugiej). Van Gulick słusznie twierdzi, że internalizm (w wersji kartezjańskiej i niekartezjańskiej) zawodzi na wszystkich płaszczyznach, zaś pojęcie tzw. treści wąskiej jest wtórne w stosunku do podstawowego pojęcia *treści szerokiej*. W odniesieniu do treści szerokiej mają zastosowanie takie kategorie, jak: eksternalna superweniencja (eksternalna konstytucja, eksternalna determinacja), eksternalne wyjaśnianie oraz eksternalnie zależne moce przyczynowe. Swoją wersję *eksternalizmu treści umysłowej oraz działania* Van Gulick formułuje w ramach – stosunkowo słabo znanej w Polsce – teleopragmatycznej teorii umysłu.

16. Epistemiczne stany intencjonalne, takie jak przypominanie sobie czy posiadanie wiedzy (prawdziwego przekonania lub prawdziwej myśli), są stanami eksternalnymi zawierającymi treści szerokie, które (współ)determinują nasze zachowania. Treścią szeroką jest niewątpliwie tzw. treść werydyczna (prawdziwościowa). Eksternalizm jest prawdziwy w odniesieniu do wiedzy na temat środowiska, ponieważ *wiedzieć*, że na zewnątrz pada deszcz można tylko wtedy, gdy rzeczywiście na zewnątrz pada deszcz. *Wiedza* nie jest rodzajem psychologicznym, lecz relacyjnym stanem epistemicznym, w jakim systemy poznawcze pozostają do środowiska. To nie stany neurobiologiczne organizmu determinują wartości logiczne naszych przekonań, lecz stany rzeczy zachodzące w świecie (na gruncie realizmu psychosemantycznego i z wyłączeniem przekonań *de se*). Wartości logiczne naszych przekonań nie superwenują wyłącznie na mikrostrukturze naszych mózgów, ponieważ nie tylko od tego, co zachodzi w mózgu, zależy prawda lub fałsz naszych przekonań.

17. Eksternalne są również stany percepcyjne, takie jak widzenie lub słyszenie. Nie mogę, w pewnym dobrze określonym sensie, *widzieć* drzewa, jeśli to drzewo nie istnieje, chociaż mogę mieć percept wzrokowy, któremu nic w rzeczywistości nie odpowiada (nie będzie to jednak *widzenie* o jakim mówi eksternalista, lecz jego zdegenerowana postać). Eksternalne są działania podejmowane w kontekstach społecznych, ponieważ zakładają istnienie innych osób powiązanych skomplikowanymi układami relacji społecznych. Owe układy relacji nie są czymś kontyngentnym dla działań podejmowanych przez systemy poznawcze, lecz stanowią ich element konstytutywny. Działania, podobnie jak treści żywione w takich kontekstach, również mają *charakter szeroki*.